

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, Kraków, Żydzi, zawody żydowskie

Wanda Brzyska

12. Pamiętam jak po ulicach chodzili Żydzi z pejsami

Na teren dzielnicy żydowskiej raczej nie chodziłam. Byłam wtedy jeszcze bardzo mała i rodzice nie wypuszczali nas samych. Za rączkę śmy chodzili do szkoły. Przeprowadzali nas i odprowadzali. Natomiast pamiętam, jak po ulicach chodzili Żydzi z pejsami. Jak mieszkalam na Narutowicza pod 76, to Żyd na plecach nosił takie coś z desek zbudowane i węgiel roznosił. A moja mama zawsze się tak wszystkimi opiekowała, tymi biednymi, i pamiętam, że jak przychodził do nas, to mama mu zawsze coś jeszcze dawała poza pieniędzmi. To go poczęstowała herbatą, to czymś tam. Węgiel trzeba było wnieść na drugie piętro, nie wiem dlaczego, bo była piwnica. I pamiętam tego Żyda jak tą skrzynie miał na plecach i nosił .

A Żydów w tych czarnych płaszczach i w kapeluszach z pejsami widziałam szczególnie jak byliśmy w Krakowie, jak byłam mała. Tam było bardzo dużo Żydów inteligentnych. Pamiętam, że mama chodziła z nami do lekarza Żyda. Adwokaci byli dobrzy, a lekarze byli podobno bardzo dobrzy. Nas była trójka, i chodziłyśmy do takiego lekarza. A w Lublinie, to jakoś nie mieliśmy specjalnie z nimi kontaktu. Pamiętam tylko, że jak się szło przez Krakowskie czy gdzieś, to pamiętam tych Żydów tak poubieranych. A tak to specjalnie nie miałam jakoś na studiach ani kolegów, jedynie miałam koleżankę Żydówkę –Martę. Ona po skończeniu studiów pojechała do Izraela. Bardzo zdolna dziewczyna była. Bardzo zdolna. To pamiętam. Na chemii była. Pamiętam jak mama opowiadała, że jak Piłsudski umarł, że Żydzi w Krakowie płakali, że to był ich ojciec –tak mówili w domu w Krakowie.

Data i miejsce nagrania	2009-07-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"